

Pod Budą, Dla mojej publiczno

Za wami godzina wytchnienia
i tona zjedzonych cukierków
cukierek to słodkie marzenie w papierku
przed wami noc jak aksamit
i ciepłych poduszek len
i wszystko jeszcze przed wami to wiem
Więc zastańcie z Bogiem ja ruszam
ścieżką której końca nikt nie wie
na ramieniu siedzi mi dusza
i uśmiecha się lekko do siebie